



Przemysław Chmielecki

Wyższe Baptyistyczne Seminarium Teologiczne w Warszawie

ORCID: 0000-0002-4471-4158

Granice etycznej odpowiedzialności uczonych za wypowiedane sądy

Artykuł podejmuje próbę określenia granic etycznej odpowiedzialności uczonych w dyskursie społecznym. Poruszane są problemy rozróżnienia sfery publicznej od prywatnej, wolności wypowiedzi, prawa do własnego zdania oraz kontekstu jego wypowiedzenia. Poza rozwiązaniami teoretycznymi artykuł zawiera także studia przypadków.

Słowa kluczowe: etyczna odpowiedzialność, etyka uczonych, wolność słowa, uniwersytet

The boundaries of ethical responsibility of scientists for the spoken statements

The article attempts to define the limits of the ethical responsibility of scholars in social discourse. The problems of distinguishing the public sphere from the private sphere, the freedom of expression, the right to one's own opinion and the context of its speaking are discussed. In addition to theoretical solutions, the article also includes case studies.

Keywords: ethical responsibility, scientists ethics, freedom of speech, university

*Denn nichts ist für den Menschen als Menschen etwas wert,
was er nicht mit Leidenschaft tun kann*
Max Weber (1919, s. 482)

Niniejszy artykuł ogniskuje się wokół problematyki odpowiedzialności uczonych za wypowiedane sądy, przyjmując formułę analizy teoretycznej z obszaru etyki normatywnej i deskryptywnej, wspartej o analizę konkretnych przypadków.

Przypadki te zaczerpnięte zasadniczo z polskiego kontekstu akademickiego zdają się dobrze pasować do poruszanego zagadnienia i ukazywać skomplikowanie kwestii wolności wypowiedzi uczonych w różnych obszarach, w jakich one zachodzą. Ambicją autora jest także określenie granic etycznej odpowiedzialności uczonych za wypowiediane sądy – zależnie od wygłaszania ich w kontekście prywatnym, zawodowym lub publicznym. Należy także nadmienić, że w ramach niniejszego artykułu przez uczonego rozumie się zasadniczo pracownika naukowego, nauczyciela akademickiego. Dobrane przypadki dotyczą zasadniczo przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych, choć analizy prowadzone są z dopuszczeniem ekstrapolacji na ogólny problem odpowiedzialności uczonych za wypowiediane sądy w całej rozciągłości dyscyplin naukowych.

Praca uczonego jako zawód i powołanie

Można rozpatrywać etykę uczonego w kategoriach norm prawnych oraz norm moralnych. Maria Ossowska (1963, s. 296–297) wskazała na rozróżnienie powyższych na drodze konsekwencji związanych z ich przekroczeniem, podając społeczny ostracyzm jako reperkusję złamania normy moralnej oraz karę (penalizację czynu) w związku z przekroczeniem normy prawnej. Ossowska przywołała także znaną dywersyfikację, jakoby normy prawne regulowały zewnętrzne zachowanie ludzi, zaś normy moralne sięgały w głąb człowieka, wglądając w jego intencje. W porządku prawnym zachowania uczonych podlegają zasadniczo ogólnym regulacjom obowiązującym w danym kraju (Konstytucja RP, Kodeks karny, cywilny, pracy itp.) oraz partykularnie w odniesieniu do tej właśnie grupy ustawom szczegółowym, czyli w tym wypadku Ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym (PSW) uzupełnionej o wewnętrznie regulaminy i akty wykonawcze. Z punktu widzenia prawa wykładowca mieści się w klasyfikacji zawodów i specjalności. Zgodnie z PSW nauczyciel akademicki jest zobowiązany do kształcenia i wychowywania studentów (pracownik dydaktyczny), prowadzenia działalności naukowej (pracownik badawczy), a także ogólnie do uczestniczenia w pracach organizacyjnych na rzecz uczelni oraz stałego podnoszenia kompetencji zawodowych. Z kolei wspomniane normy moralne mogą występować w uporządkowanej formie etyki zawodowej określonej grupy zawodowej – co w niniejszym artykule odnosi się zasadniczo do nauczycieli akademickich. Naczelną wartością jest dla uczonych prawda, której moralnie zobowiązują się oni służyć. Henryk Jankowski (1967, s. 123) ujmował tę kwestię następująco:

Wiedza o tym, że prawda na gruncie etyki zawodu naukowca nie jest jedyną wartością (aczkolwiek z punktu widzenia tego zawodu i jego funkcji społecznej

jest wartością najwyższą), przydatna jest w sytuacjach wyjątkowych, krańcowych, a więc takich, w których zachodzi konflikt między prawdą a innymi wartościami, lub między intencjami uczonego dokonującego odkryć a próbami ich wykorzystania w celach sprzecznych z przyjętą hierarchią wartości. Poza tymi sytuacjami niewątpliwie prawda pozostaje ową wartością ostateczną.

Etyka zawodowa ułatwia postępowanie w sytuacjach konfliktowych, lecz błędem jest traktowanie etyki zawodowej jako panaceum na niedomogi związane z wykonywaniem różnych zawodów (Jankowski, 1967, s. 123). Co więcej, etyka zawodowa nie jest także w stanie zagwarantować bezkolizyjności norm. W sytuacji gdy jednostka przynależy do rozmaitych podzbiorów społecznych i afirmuje wartości różnego rodzaju właściwe owym podgrupom, to nie trudno jej popaść w konflikt ról, a być może również sprzecznych ze sobą wartości (Lazari-Pawłowska, 1992, s. 85). W takich sytuacjach konieczne jest dokonanie indywidualnego wyboru, a etos pracy i deontologia zawodowa mogą być tu pomocnym narzędziem.

Niemiecki socjolog Max Weber (1919, s. 506) pisał o pracy uczonego nie tylko w kontekście zawodu i pewnego rodzaju profesji, ale także powołania. Warto w tym miejscu wyjaśnić, że owo powołanie może być rozumiane podobnie jak w teologii (rozszerzając nieco ujęcie Webera *par excellence*) jako wezwanie przyszłego uczonego do krzewienia i rozwijania nauki, któremu to wezwaniu nie może się on oprzeć i odmówić. To jakby zaszczepienie w sercu i umyśle protouczonego szacunku i miłości do nauki. Z drugiej strony, zdecydowanie bliższej Weberowi, jest pojmowanie powołania jako służby uczonego całemu społeczeństwu poprzez rozwijanie nauki *per se* i kształcenie pokoleń, rozwijanie w nich zdolności wolnego, samodzielnego, krytycznego myślenia. Bycie uczonego jest więc służbą społeczną i funkcją publiczną, której nie sposób zostawić i odłożyć na bok. To także pewnego rodzaju brzemień, które wprawdzie stwarza możliwości, ale może niekiedy ograniczać uczonych.

Mówiąc o ograniczeniach wynikających z misyjnego traktowania obowiązków uczonego, należy wspomnieć o kwestii wolności w nauce. Kazimierz Ajdukiewicz (1983, s. 257–264) wyodrębnił niniejsze obszary wolności w nauce: (1) wolność słowa, (2) wolność myśli, (3) wolność problematyki i (4) badania oraz (5) wolność metody. Wolność słowa dotyczy swobody działań i braku przymusu mówienia, pisania, drukowania. Jej ograniczenie może odbywać się na drodze barier fizycznych (kneblowanie ust, blokowanie dostępu do papieru i literatury, cenzura drukarska) czy moralnych (straszenie wizją penalizacji uczonych przez karę grzywny czy więzienia; budowanie negatywnego obrazu nauki w przestrzeni społecznej). Wolność myśli jest przeciwieństwem myślenia na rozkaz, według cudzych wymogów. Ajdukiewicz udowadnia, że niezależność i swoboda przepływu myśli jest wolna od oddziaływania dogmatów czy propagandy. Dzieje nauki

pokazują, że stereotypizacja nauki powoduje jej regres. Wolność problematyki badania naukowego odnosi się do samodzielnego wyboru przez uczonego problemów i kwestii badawczych. Jest to więc przestrzeń niezależności od interesariuszy narzucających uczonemu, czym mają się zająć i co jest aktualnie potrzebne z punktu widzenia gospodarki. Ostatnim z obszarów wolności jest swoboda doboru metody badania. Zarysowana przez Ajdukiewicza typologia obszarów wolności akademickiej nie ma oczywiście charakteru utopijnego i nieograniczonego, ponieważ uczone jest zawsze osadzony w konkretnym kontekście akademickim. Podlega on więc wyżej wspomnianym normom prawnym oraz moralnym. Sami uczeni również akcentują konieczność spełniania wysokich standardów etycznych, obok tych profesjonalnych wynikających z realizowanych zadań (Brzeziński, 2004, s. 51–60; Czeżowski, 1946, s. 10). Biorąc pod uwagę trwanie w służbie wobec prawdy, będące naczelnym zadaniem uczonego wynikającym z jego etyki zawodowej, można zapytać, czy uczonemu wolno rościć sobie prawo do osądzania ładu społecznego i ustroju państwowego (Goćkowski, 1981, s. 170). Jak zauważał Stanisław Ossowski, pracownik naukowy, pełniąc swoje zawodowe czynności, nie może być posłuszny w myśleniu żadnej instancji państwowej czy kościelnej (Hübner, 2013, s. 485–486). Pytanie jednak co to oznacza w praktyce – w jakim stopniu uczone może podlegać pociągnięciu do odpowiedzialności za wygłaszane poglądy (publicznie, prywatnie, zawodowo), za wyniki prowadzonych badań, a w jakim stopniu należą one do domeny jego wolności akademickiej?

Rozróżnienie na prywatne, publiczne i profesjonalne

Wchodząc głębiej w rozważania nad granicami etycznej odpowiedzialności uczonych za wypowiediane przez nich sądy, należy dokonać wyraźnego rozgraniczenia trzech poniższych sfer: (1) prywatnej, (2) profesjonalnej (zawodowej) oraz (3) publicznej. W kontekście niniejszego artykułu sfera prywatna odnosi się do obszaru niezawodowego i niepublicznego, a więc do zacisza domowego gabinetu, spotkań z bliskimi i tym podobnych obszarów zakulisowych w rozumieniu Ervinga Goffmana. Sfera zawodowa dotyczy wszelkich interakcji uczonego w ramach uczelni (zarówno miejsca zatrudnienia, jak i wizytowanych uczelni) w wymiarze osobowym (obecność na konferencjach, wykłady itd.), jak i piśmienniczym (publikacje naukowe, publikacje popularyzujące naukę). Z kolei najszerszym z wymienionych obszarów jest sfera publiczna obejmująca swoim zasięgiem to, co dzieje się na Goffmanowej scenie, nie tylko w świecie fizycznym, ale i wirtualnym. Innymi słowy są to wszelkie interakcje uczonego o charakterze ogólnodostępnym, otwartym dla osób postronnych, a także możliwym do od-

szukania w sieci. Sfery te mogą się niekiedy płynnie łączyć, nachodzić na siebie, rozmywać ostre podziały, choć nie oznacza to bynajmniej ich unifikacji i redukcji do jednej sfery publicznej.

Na kanwie powyższego rozróżnienia należy się przyjrzeć granicom etycznej odpowiedzialności uczonych. Ponad tym podziałem lokuje się prawno-karna odpowiedzialność uczonych za swoje wypowiedzi, jeśli w sposób jawny łamią one przepisy obowiązującego prawa państwowego. Przykładem może być publiczne propagowanie ustroju faszystowskiego lub innego totalitarnego czy nawoływanie do nienawiści zgodnie z art. 256 KK. Podobnie jest z kodeksem cywilnym w sprawach wszczynanych z powództwa indywidualnego, czy prawem pracy dla tych spośród uczonych, którzy są zatrudnieni na umowę o pracę.

Czy uczonemu przystoi publicznie komentować wydarzenia polityczne, ekonomiczne czy społeczne? Przecież absurdem byłoby twierdzić, że uczonego nie ma (lub wręcz nie ma prawa mieć) własnego zdania w tych kwestiach. Rozróżnić należy wypowiadanie własnych poglądów w sytuacji całkowicie prywatnej od tych wybrzmiałych w kontekście akademickim. Odnośnie do pierwszego obszaru klasyczna koncepcja nauki wolnej od wartościowania odrzuca możliwość wygłaszania osobistych poglądów *ex cathedra* z uwagi na wymuszoną skośność relacji student – wykładowca (Weber, 1985, s. 104). Innego zdania jest Ija Lazari-Pawłowska (1992, s. 94), która zauważa, że uczonego może wypowiadać prywatne poglądy w sytuacji wykładowej, wtedy i tylko wtedy, gdy są one zgodne z jego własnymi wierzeniami i przekonaniami. Nie lekceważy ona postulatu Webera nauki wolnej od wartościowania, ale znając realia akademickie, dopuszcza wygłaszanie opinii wobec, po pierwsze, odpowiednio przygotowanych studentów oraz po drugie, tylko takich, które spełniają zasadę autentyczności uczonego. Czym innym jednak jest sytuacja wykładowa, a wypowiedzi poza uczelnią. Obecnie, w dobie powszechnego dostępu do Internetu i mediów społecznościowych to rozróżnienie zdaje się być coraz bardziej zatarte. Wypowiedzi prywatne są coraz częściej mieszane z zawodowymi czy nawet publicznymi – niekiedy celowo, a niekiedy nieświadomie w wyniku frywolnego publikowania postów na Facebooku czy Twitterze. Właśnie ta lekkość i chęć udostępniania kulisów własnego życia często prowadzi do sytuacji śmiesznych, kuriozalnych czy niekiedy problematycznych. Z punktu widzenia bezpieczeństwa w sieci nie ma mowy o anonimowości treści czy możliwości usunięcia danych z Internetu. Nawet jeśli kontrowersyjny post będzie istnieć w sieci choćby jedną minutę, to istnieje duża szansa, że ktoś go przynajmniej przeczyta, a być może i skopiuje lub zapisze lokalnie, lub nawet powieli, udostępniając dalej. Należy pamiętać, że udostępnianie informacji w sieci ma charakter kaskadowy, co oznacza, że dane użytkownika są udostępniane przez kolejnego, a te z kolei przez następnych i dalej następnych. Nie bez znaczenia jest więc popularne wśród internautów powiedzenie, że treść, która trafi do

sieci, nigdy nie umiera. Trafiona wydaje się Baumanowska metafora „płynności” odniesiona do przepelnionej lękiem nowoczesności, która, podobnie jak ciecz, nie potrafi utrzymać kształtu i stale poddaje się rozmaitym siłom zewnętrznym, które zmieniają jej formę (Bauman i Gajewska, 2005, s. 16). Owo rozmycie sfery publicznej i prywatnej ma również wpływ na zniekształcenie granic etycznej odpowiedzialności uczonego. Racjonalne bowiem jest oddzielenie osobistych wypowiedzi od tych wygłaszanych z akademickiego autorytetu. Jednakże sytuacja zmienia się, jeśli prywatne zdanie uczonego podpira własnym autorytetem dla wzmocnienia siły argumentów czy niekiedy wręcz stosując techniki erystyczne. Zdaje się, że należy przyjąć, iż wszystkie wypowiedzi powszechnie dostępne w sieci (wyłączając oczywiście prywatne wiadomości indywidualne) są włączane do domeny strefy publicznej, a niekiedy i zawodowej (o ile padają w kontekście uczelnianym), co znacząco zmniejsza zakres sfery prywatnej uczonych.

Niemniej jednak, niezależnie od skali cyfryzacji życia, z racji pełnionej funkcji (powołania, misji) na uczonym spoczywają określone obowiązki i ograniczenia w każdym z wyżej wymienionych kontekstów. Trudno wyobrazić sobie sytuację niespójności własnych poglądów i wyrażania jednych na forum zawodowym lub publicznym, a innych w czysto prywatnym kontekście. Uczony powinien być spójny wewnętrznie i koherentny w tym obszarze. Nie powinien być on hipokrytą, ponieważ nie zostawia swojego powołania i misji za drzwiami uczelni, by prywatnie być kimś innym. Niewątpliwie realizowanie powołania naukowego stanowi pewnego rodzaju ograniczenie możliwości wypowiedzania ostrej krytyki i niewybrednych sformułowań, gdyż te zwyczajnie nie przystoją uczonemu. Uczony, jak to już było wspomniane, powinien cechować się wysokimi standardami etycznymi, postępować moralnie nienagannie, być wzorem i przykładem w każdej sytuacji.

W obszarze zawodowym uczonego również obowiązują regulacje prawne oraz podstawy etyki zawodowej. Tu jednak podlega on także wewnętrznym regulacjom uczelnianym oraz wytycznym wynikającym z przywoływanej już ustawy PSW. Instytucje akademickie oraz prawo częściowo regulują swobodę wypowiedzi uczonych, lecz dają mu także pewną dozę wolności. Warto zwrócić uwagę na zapis w *Kodeksie dobrych praktyk w szkołach wyższych* (2007, s. 8), który w sekcji dotyczącej fundamentalnych zasad wskazuje na zasadę poszanowania godności i tolerancji:

Mając na uwadze godność i dobre imię wszystkich członków społeczności akademickiej, **uczelnie kierują się zasadami zaufania, poszanowania i tolerancji dla wszelkich dopuszczonych prawem poglądów, postaw i stylów życia. Przestrzegane jest prawo do prywatności** [podkr. PC], zaś spory rozstrzygane są w drodze debaty pomiędzy stronami, które darzą się szacunkiem i uznają swoje prawa.

Zgodnie z powyższym uczelnia jako instytucja zwierzchnia wobec uczonego powinna zapewnić tolerancję i poszanowanie wobec światopoglądu uczonego i jego etyki. Tym samym nie może ona ani karać, ani w żaden inny sposób dyscyplinować uczonego za jego poglądy, wierzenia czy sposób bycia. Nawet, lub szczególnie, gdy są one niezgodne z obowiązującym zapatrywaniem przełożonych danego akademika, władarzy uczelni czy rządzącej partii politycznej. Oczywiście, co zostało wyrażone *explicite*, pod tę zasadę nie podpadają zachowania sprzeczne z literą obowiązującego prawa.

W dalszej części artykułu analizie zostaną poddane wybrane przykłady z polskiej sceny naukowej. Przykłady zostały dobrane arbitralnie z zapewnieniem zgodności tematycznej. Zasadniczo są to wypowiedzi przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych, gdyż ci są szczególnie narażeni na próby ograniczania wolności wypowiedzi i potencjalnego sankcjonowania ich komentarzy jako obrazoburczych, niewychowawczych czy nieprzystojących godności akademickiej.

Granice etycznej odpowiedzialności wypowiedzi uczonych – casusy

Casus Jacka Bartyzela

Pierwszy przypadek dotyczy polskiego profesora Jacka Bartyzela, który na prywatnym koncie na Facebooku w piątek 22 lutego 2019 roku zamieścił post niniejszej treści:

To, że nas Żydzi nienawidzą i opluwają, jestem w stanie przyjąć ze spokojem – w końcu czegoż można spodziewać się od tego plemienia żmijowego pełnego pychy, jadu i złości? Trzeba po prostu trzymać ich na dystans, tak wielki, jak tylko możliwe. W ogóle nawet nie próbować dyskutować czy przekonywać, bo to daremne; oni nie są zdolni do okazywania wdzięczności, uważają natomiast, że wszystko im się należy. I w nosie mam też ile polskich drzewek „sprawiedliwych” będzie w Yad Vashem, może nie być nawet żadnego. Ale nie mogę mieć innego uczucia, jak bezbrzeżnej pogardy dla tych Polaków (z metryki), którzy kalają własne gniazdo, gorliwie przyłączając się do polakożerczej kampanii pomówień. Dla tych renegatów nie może być żadnego wybaczenia ani litości. Gdyby to ode mnie zależało, karałbym ich – nie więzieniem, bo po co obciążać podatników kosztami ich utrzymania w tych wygodnych pensjonatach, jakimi są dzisiaj zakłady penitencjarne – ale dożywotnią infamią narodową oraz cieleśnie: publiczną chłostą w sempiternę (Leszczyński, 2019).

Sprawa antysemickiego wpisu prof. Bartyzela została zgłoszona do rzecznika dyscyplinarnego UMK przez dr. hab. Adama Leszczyńskiego z Uniwersytetu SWPS w połowie marca 2019 roku, po wcześniejszym (23 lutego) zawiadomieniu Rektora UMK. Leszczyński domagał się ukarania Bartyzela za szerzenie treści antysemickich w przestrzeni publicznej, jakoby odbywało się to z naruszeniem prawa. Sprawa została skierowana do prokuratury celem wyjaśnienia. Sam Bartyzel oświadczył, że nie był świadom zasięgu swojego wpisu (Zob. *Prof. UMK o Żydach...*), choć faktem jest, że powinien uwzględnić, że treści zamieszczane w sieci (choćby z intencją prywatną) mogą w sposób niekontrolowany rozprzestrzenić się i nabrać charakteru wypowiedzi publicznej. Finalnie toruńska prokuratura umorzyła postępowanie, uzasadniając, że: „publikacja na prywatnym profilu stanowiła dozwoloną prawem krytykę, była komentarzem do aktualnych wydarzeń” (zob. *Umorzono postępowanie...*). Warto dodać, że niniejszy proceder odbił się szerokim echem w społeczności akademickiej, wliczając w to protestującą w obronie Bartyzela grupę studentów (zob. *„Murem za Bartyzelem”...*).

Casus Artura Górnika

Do podobnej kategorii, choć znacznie bardziej *explicite*, można zaliczyć wypowiedź dr. hab. Artura Górnika z UMCS, który w lipcu 2017 roku na Facebooku nazwał ludzi protestujących pod pałacem prezydenckim przeciwko reformie sądownictwa mianem „bydła”:

Jakiego ludu? Ja bym kazał strzelać do tego bydła (Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych, 2017).

Uczelnia niezwłocznie odcięła się od wypowiedzi uczonego. Również sam autor wpisu przeprosił za niego w sieci. Biuro prasowe UMCS przygotowało sprostowanie w tej sprawie:

Władze rektorskie UMCS z ubolewaniem przyjęły informację o incydencie z udziałem dra hab. Artura Górnika. Nauczyciel akademicki jest zawodem zaufania publicznego. Osoby wykonujące ten zawód powinny przywiązywać szczególną wagę do swojego postępowania nie tylko w czasie wykonywania obowiązków służbowych, ale także w życiu prywatnym. Sformułowania użyte na portalach społecznościowych przez Pana Artura Górnika stanowią wyłącznie jego prywatną wypowiedź i nie licują z wykonywanym zawodem nauczyciela akademickiego. Rażące przekroczenie granicy wolności słowa w tych wypowiedziach godzi także w obraz Uniwersytetu, jako miejsca debaty naukowej, wymiany poglądów z poszanowaniem każdej ze stron, a także kształcenia studentów zgodnie z ideałami humanizmu, tolerancji oraz poszanowania praw i god-

ności człowieka. Pan dr hab. Artur Górak zostanie poproszony o niezwłoczne złożenie wyjaśnień, od których uzależnione będą dalsze kroki ze strony władz Uniwersytetu (UMCS, 2017).

Komentarz biura prasowego stanowi dobre podsumowanie zarówno dla przypadku Bartyzela, jak i Góranka. Zaakcentowano fakt, że praca nauczyciela akademickiego jest zawodem zaufania publicznego, co implikuje konieczność stosowania podwyższonych standardów etycznych¹. Co ważne, owe standardy nie ograniczają się tylko do czasu spędzanego w pracy, ale dotyczą całej rozciągłości, w tym i sfery prywatnej. Zostało to wyrażone wprost w powyższym sprostowaniu: „Osoby wykonujące ten zawód **powinny przywiązywać szczególną wagę do swojego postępowania nie tylko w czasie wykonywania obowiązków służbowych, ale także w życiu prywatnym** [podkr. PC]” (UMCS, 2017). Z perspektywy uczelni istotne jest także zachowanie dystansu wobec rozmaitych wypowiedzi uczonych, które mogą być negatywnie kojarzone z wizerunkiem i godnością uniwersytetu. Uczony został ukarany dyscyplinarnie naganą i zakazem pełnienia funkcji kierowniczych w uczelni przez cztery lata (zob. „Strzelać do bydła”...).

Casus Aleksandra Nalaskowskiego

We wrześniu 2019 roku prof. Aleksander Nalaskowski opublikował na łamach pisma *W Sieci* felieton zatytułowany *Wędrowni gwałciciele*, w którym zaatakował środowisko LGBT, nazywając je mianem „tęczowej zarazy”. Władze UMK wszczęły procedurę dyscyplinarną, zawieszając uczonego na okres trzech miesięcy. W oświadczeniu na stronie uczelni czytamy:

Rzecznik dyscyplinarny ds. nauczycieli akademickich wszczął postępowanie wyjaśniające w sprawie podejrzenia popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przez prof. dra hab. Aleksandra Nalaskowskiego. Postępowanie dotyczy sformułowań użytych w artykule prasowym poświęconym osobom o odmiennej orientacji seksualnej. **W związku z wszczęciem postępowania Rektor UMK podjął decyzję o zawieszeniu Prof. Nalaskowskiego w obowiązkach nauczyciela akademickiego na trzy miesiące. W uzasadnieniu decyzji JM Rektor przypomina, że nauczyciele akademicy zatrudnieni na UMK zobowiązali**

¹ Do cech przynależnych zawodom zaufania publicznego zalicza się także „[...] występowanie sformalizowanej deontologii zawodowej oraz rękojmia należytego i zgodnego z interesem publicznym wykonywania zawodu, gwarantowana z jednej strony przez wysokie bariery dostępu do wykonywania każdego z zawodów zaufania publicznego, obejmujące **nie tylko wymóg ukończenia odpowiedniego szkolenia, lecz również reprezentowanie odpowiedniego poziomu etycznego** [podkr. PC], z drugiej – sprawowaną w interesie publicznym pieczęć organów samorządu zawodowego” (Biuro Analiz i Dokumentacji).

się okazywać szacunek wobec każdego człowieka i podkreśla, że na Uniwersytecie nie ma przyzwolenia dla kwestionowania praw człowieka przysługujących wszystkim ludziom niezależnie od orientacji seksualnej [podkr. PC] (UMK, 2019).

Po stronie uczonego stanęli studenci (zob. „*Murem za Nalaskowskim!*”...), a także politycy PiS (m.in. Jarosław Kaczyński, Andrzej Zybertowicz, Krzysztof Czabański, Jarosław Gowin i Jan Żaryn) oraz biskup włocławski Wacław Mering (Chrzczonowicz, 2019). Pomimo początkowego zawieszenia w pełnieniu obowiązków nauczyciela akademickiego władze UMK uwzględniły odwołanie pełnomocnika oskarżonego i przywróciły uczonego do obowiązków (zob. *Prof. Nalaskowski przywrócony...*). Przeważało poszanowanie wolności słowa na uniwersytecie, który powinien być miejscem ścierania się nawet najbardziej skrajnych punktów widzenia. Chciano także uniknąć precedensu karania uczonego za słowa wypowiedziane w ramach felietonu, który jest przecież luźną formą literacką do wyrażania własnych poglądów i komentowania wydarzeń. Rektor wezwał uczonego do większej roztropności w formułowaniu swoich tekstów publicznych (*Prof. Nalaskowski przywrócony...*).

Inne przykłady

Podobnych przykładów było więcej – zarówno tych, które zostały okrzyknięte kontrowersyjnymi wypowiedziami, jak chociażby stwierdzenie Andrzeja Zybertowicza o robieniu z niektórych ludzi „ułomnych świętych” (TVN24, 2019), czy takich, jak przypadek prezydenta Uniwersytetu Harvarda Lawrence’a Summersa, którego komentarz o różnicach płciowych w zdolnościach matematycznych doprowadził go do utraty stanowiska (O’Neil, 2019). Są to często konsekwencje negatywne, których uczeni nie chcą ponieść, odwołując się do gwałcenia wolności słowa czy cenzury akademickiej. Z drugiej jednak strony profity z pracy akademickiej, takie jak stopnie czy tytuł naukowy, są chętnie wykorzystywane chociażby podczas kampanii wyborczych, aby uzyskać przewagę nad przeciwnikami (Plakat [1]-[4]).

Krytyczna ocena casusów

Przekrój przywołanych powyżej casusów zdradza wysokie skomplikowanie problematyki wolności wypowiedzi uczonych w różnych kontekstach – od prywatnego, przez zawodowy do publicznego. Cechą wspólną jest wzmocniony przez

sieć Internet wydzwięk słów uczonych – czy to wygłoszonych bezpośrednio na mediach społecznościowych, czy w bardziej tradycyjnej formule, ale dynamicznie rozprzestrzenionych w sieci przez internautów. Poza szybkością zaskakuje również zasięg wiadomości oraz szybka reakcja uczelni i organów ścigania. Niezależnie od sposobu zgłoszenia problematycznej wypowiedzi, w każdym przypadku uczelnia zajęła jakieś stanowisko w tej sprawie, proponując rozważną drogę postępowania wyjaśniającego. Zdumiewa jednak fakt, że niekiedy zostały powzięte kroki dyscyplinujące uczonego w postaci zawieszenia go w pełnionych obowiązkach (casus Nalaskowskiego), nie czekając do zakończenia postępowania wyjaśniającego. Różne były finalne decyzje uczelni – ukaranie karą dyscyplinarną, umorzenie postępowania przez prokuraturę i dalej organy uczelni lub zalecenie ze strony władz rektorskich, aby uczonego kierował się większą rozważnością. Niezależnie od końcowej decyzji uczelni sprawa granic etycznej odpowiedzialności zdaje się wciąż pozostawać nieomknięta. Nie jest bowiem jasne, gdzie kończy się sfera zawodowa i obręb publicznej wypowiedzi, a gdzie zaczyna się obszar prywatności i wyrażania własnego, osobistego zdania. Karanie uczonych za ich wypowiedzi wygłoszone w kontekście innym niż zawodowy czy publiczny wydaje się przesadzone. W pewnym sensie godzi to zarówno w konstytucyjną i akademicką wolność słowa (konstytucyjną, gdyż odnosi się do przestrzeni prywatnej danego uczonego, zaś akademicką, gdyż uczonego podlega procedurom dyscyplinarnym własnej uczelni). Uczony jednak absolutnie nie może zapominać, że sprawuje urząd obdarzony szczególnym zaufaniem społecznym, a także zawsze i w każdym kontekście pełni rolę wychowawczą, będąc wzorem nie tylko dla swoich studentów, ale i całego społeczeństwa. Nie ma możliwości „zawieszenia” tej ostatniej roli, co skutkuje koniecznością stosowania podwyższonych standardów etycznych. Idąc tym tropem, przestrzeń wygłaszania prywatnych, krytycznych (a być może i obrazoburczych) opinii znacząco się kurczy, a uczonego powinien każdorazowo przeanalizować wypowiedziane słowa w kontekście wychowawczym. W tym kontekście może budzić sprzeciw język wypowiedzi uczonych, który w żadnej z przestrzeni nie powinien być nacechowany wulgaryzmami ani uderzać w godność adwersarza uczonego, gdyż taka formuła nie przystoi uczonemu. Jak to zostało powiedziane wcześniej, zawód uczonego jest również powołaniem i misją realizowaną w oparciu o publiczne zaufanie, przez co nie kończy się on po opuszczeniu murów Akademii. Niezależnie od kontekstu, w jakim pada wypowiedź uczonego, jest on w pełni odpowiedzialny za swoje słowa (włącznie z odpowiedzialnością karną, jeśli jest ona uzasadniona). Odpowiedzialność ta nie musi jednak oznaczać kary dyscyplinarnej, ani tym bardziej penalizacji uczonego, jeśli jego wypowiedzi mają naukowe uzasadnienie i nie naruszają porządku prawnego. Wprawdzie art. 276 PSW prezentuje katalog możliwych kar dyscyplinarnych za uchybienia obowiązkom nauczyciela akademickiego lub uchybienia

godności pracownika naukowego (art. 275 pkt 1 PSW), jednakże w sytuacji, gdy ocenie podlega wypowiediany przez uczonego sąd, może wcale nie być jasne, czy i jaką karę z powyższej kafeterii zastosować. Na ten moment, zamiast penalizacji, uczonej jest zachęcany do podążania za wysokimi standardami moralnymi opisanymi w kodeksie *Dobre Praktyki w Szkołach Wyższych* oraz wytycznymi etyki zawodowej profesji nauczyciela akademickiego. Droga ta wydaje się właściwa. Gdy jednak okaże się to niewystarczające, uczelnia ma prawo i powinność sprawdzić, czy nie doszło do złamania prawa, dbając jednocześnie o poszanowanie wolności słowa uczonych.

Zauważyć także należy, że we wszystkich przywołanych przypadkach uczeni nie docenili wpływu sieci w zmieniającej się rzeczywistości. Mianowicie, za sprawą Internetu wypowiedzi zyskały ogromną popularność i były żywo komentowane online, co również przełożyło się na zgłoszenie tego władzom danej uczelni. W pewnym sensie wypowiedzi prywatne zostały włączone do domeny publicznej za sprawą Internetu. Co więcej, obecność uczonych w sieci i ich prywatność zawsze ma charakter publiczny, ot chociażby przez rozpoznanie wizerunku na fotografii, miejscu zamieszkania, zaznaczonym miejscu pracy.

Podsumowanie

Wciąż aktualne zdają się być słowa Henryka Jankowskiego wypowiedziane nieco ponad pół wieku temu, iż „[...] refleksje nad etyką zawodową snute są przede wszystkim w sytuacjach, w których określone zawody wykonywane są nie tak, jakby sobie tego życzyło społeczeństwo jako całość” (1967, s. 123). Skoro więc prowadzone są rozważania nad etyczną odpowiedzialnością uczonych za wypowiediane przez nich sądy, to może oznaczać to, iż obecnie uczeni nie działają zbieżnie z oczekiwaniem społeczeństwa jako całości lub jego znakomitej części. Warto zastanowić się, czy jest tak, że uczeni stali się mniej moralni, czy owy upadek dobrych obyczajów w nauce spowodowany jest, jak to określił Jerzy Szacki (2010, s. 53), zmierzchem tradycyjnego etosu nauki? W mojej ocenie szkodliwą praktyką dla rozwoju nauki jest odcinanie się od korzeni i zarzucanie tradycyjnej etyki uczonego na rzecz „ugładzonych” i poprawnych politycznie sądów. Niemniej jednak uczonej jest zobowiązany do uargumentowania własnego zdania zgodnie z rygorami naukowymi, przy zachowaniu najwyższych standardów kultury wypowiedzi i poszanowania godności innych ludzi. Absolutnie niedopuszczalne jest obrażanie czy używanie zwulgaryzowanej formy, gdyż taki język nie przystoi uczonemu. W tym sensie granice etycznej odpowiedzialności są dość rozległe, gdyż rozlewają się na wszystkie sfery wypowiedzi uczonych sprawujących nieustannie funkcję opiniotwórczą i wychowawczą.

Faktem również jest, że w dobie szybkiego rozwoju technologicznego i stale rosnącej popularności serwisów społecznościowych coraz trudniej jest rozdzielić sferę prywatną od publicznych wypowiedzi, a także to, co uczony stwierdza jako własne zdanie na dany temat od tego, co stanowi oficjalne stanowisko uniwersytetu czy ogólnościowej nauki. Pewne jest to, że często sfery prywatna i publiczna są traktowane w sposób płynny i nieostry. Fakt ten nie umniejsza jednak deontologii uczonego sprawującego swego rodzaju urząd publiczny i realizującego zadania o szczególnym znaczeniu dla społeczeństwa. Praca wykładowcy i badacza nie zamyka się w ramach zawodu, ale jest także powołaniem. Z powyższych wynika szereg obowiązków natury kompetencyjnej, a także wymóg stosowania podwyższonych standardów etycznych w trakcie pracy oraz wszelkim pozostałym czasie wolnym. Uczonemu zwyczajnie nie przystoi wygłaszać pewnych treści i w wielu sprawach nie zajmować stanowiska. Nie oznacza to bynajmniej zakazu swobody myślenia czy posiadania własnego zdania, lecz jedynie ograniczenie publicznego ich uogólniania, szczególnie w sytuacji zwiększonej kontrowersyjności owych poglądów. W mocy jest więc teza Wittgensteina, że „o czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć” (Wittgenstein, 2000, s. 83).

Warto na koniec w punktach wyłuszczyć główne wnioski wyrażone mniej lub bardziej *explicite* w całej rozciągłości tekstu:

- Uczony powinien być epistemicznie koherentny, co oznacza zgodność myśli i wygłaszanych sądów w każdym kontekście, a więc zarówno prywatnie, zawodowo oraz w przestrzeni publicznej.
- Etyka uczonego wymaga od niego trwania w służbie wobec prawdy, co może wiązać się z koniecznością wyrażania sądów niepopularnych, niewygodnych lub nawet niepoprawnych politycznie, acz zawsze prawdziwych i uzasadnionych naukowo.
- W dobie rozszerzającej się cyfryzacji rzeczywistości coraz częściej mamy do czynienia z kurczeniem się sfery prywatnej, która podlega (niekiedy niekontrolowanemu) upublicznieniu i profesjonalizacji.
- Uczony jest zawsze odpowiedzialny prawnie i moralnie za wypowiedziane sądy, co nie powinno ograniczać jego prawa do ich wygłaszania. Niemniej jednak powinien to czynić z największą rozwagą, poszanowaniem godności Innego, bacząc na kulturę wypowiedzi i świadomość pełnienia również roli wychowawczej.

Bibliografia

- Ajdkiewicz K. (1983). Co to jest wolność nauki?. *Zagadnienia naukoznawstwa*, 3.
- Bauman Z., Gajewska G. (2005). *Nadzieje i obawy płynnej nowoczesności. Rozmowa przeprowadzona 3 grudnia 2005 roku*. Gniezno: UAM, Collegium Europaeum Gnesnense.
- Biuro Analiz i Dokumentacji. Zespół Analiz i Opracowań Tematycznych (2013). *Opracowania tematyczne OT-625. Zawody zaufania publicznego, zawody regulowane oraz wolne zawody. Geneza, funkcjonowanie i aktualne problemy*. Zaczerpnięte 30 listopada 2019. Strona internetowa: https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/56/plik/ot-625_.pdf
- Brzeziński J. (2004). O osobliwościach uniwersyteckiego kształcenia. W: W. Ambrozik, K. Przyszczypkowski (red.), *Uniwersytet – społeczeństwo – edukacja: materiały konferencji naukowej z okazji X-lecia Wydziału Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*. Poznań: UAM.
- Chrzczonowicz M. (2019). *Rektor UMK zmienia front. Prof. Nalaskowski wraca do pracy. „Rzuciłem ziarno. Niechaj rośnie”*. Zaczerpnięte 21 grudnia 2019. Strona internetowa: <https://oko.press/rektor-umk-zmienia-front-prof-nalaskowski-wraca-do-pracy-rzucilem-ziarno-niechaj-rosnie/>
- Czeżowski T. (1946). *O uniwersytecie i studiach uniwersyteckich*. Toruń: Księgarnia Naukowa T. Szczęśny i S-ka.
- Goćkowski J. (1981). Ethos profesjonalny uczonych. *Etyka*, 19.
- Hübner P. (2013). Cenzura w nauce – Stanisław Ossowski. W: tegoż, *Zwierciadło nauki. Mała encyklopedia polskiej nauki akademickiej*. Kraków: PAU.
- Jankowski H. (1967). Z zagadnień etyki zawodu pracownika nauki. *Etyka*, 2.
- Kodeks Dobre Praktyki w Szkołach Wyższych opracowany przez Fundację Rektorów Polskich uchwalony przez Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich 26 kwietnia 2007 r.
- Lazari-Pawłowska I. (1992a). Nauczyciel akademicki a głoszenie ocen. W: tejże, *Etyka. Pisma wybrane*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Lazari-Pawłowska I. (1992b). Etyki zawodowe jako role społeczne. W: tejże, *Etyka. Pisma wybrane*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Leszczyński A. (2019). *Antysemicki wpis prof. Jacka Bartyzela. Sprawa dyscyplinarna w toku. Nowe szczegóły [DOKUMENT]*. Zaczerpnięte 18 listopada 2019. Strona internetowa: <https://oko.press/antysemicki-wpis-prof-jacka-bartyzela-sprawa-dyscyplinarna-w-toku-nowe-szczegoly-dokument/>

- „Murem za Bartyzelem”. *Szykują pikietę w obronie profesora UMK*. Zaczepnięte 21 grudnia 2019. Strona internetowa: <https://pomorska.pl/murem-za-bartyzelem-szykuja-pikiete-w-obronie-profesora-umk/ar/c1-14286149>
- „Murem za Nalaskowskim!”. *Ruszyła akcja w obronie zawieszonoego profesora*. Zaczepnięte 21 grudnia 2019. Strona internetowa: <https://www.tvp.info/44368584/murem-za-nalaskowskim-ruszy-la-akcja-w-obronie-zawieszonoego-profesora>
- Nalaskowski A. (2019). Wędrowni gwałciciele. *W Sieci*, 26.08-1.09.2019. Zaczepnięte 18 listopada 2019. Strona internetowa: <https://cmwp.sdp.pl/wp-content/uploads/2019/09/26.08.19-felieton-Aleksander-Nalaskowski.pdf>
- O’Neil C. (2012). *Why Larry Summers lost the presidency of Harvard*. Zaczepnięte 30.04.2019. Strona internetowa: <https://mathbabe.org/2012/03/11/why-larry-summers-lost-the-presidency-of-harvard/>
- Obwieszczenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 28 grudnia 2017 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (Dz.U. 2018, poz. 227).
- Ossowska M. (1963). *Podstawy nauki o moralności*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych (2017). Wpis z 23.07.2017. Zaczepnięte 18 listopada 2019. Strona internetowa: <https://www.facebook.com/osrodek.monitorowania/posts/ja-bym-ka-za%C5%82-strzela%C4%87-do-tego-byd%C5%82a-pracownik-uniwerytetu-im-marii-curie-sk%C5%82odo/598658996975904/>
- Prof. UMK o Żydach: *plemię zmijowate. Prokuratura podjęła decyzję*. Zaczepnięte 21 grudnia 2019. Strona internetowa: <https://wiadomosci.wp.pl/prof-umk-o-zydach-plemie-zmijowate-prokuratura-podjela-decyzje-6393566155008129a>
- „Strzelać do bydła”. *Naukowiec z UMCS ukarany*. Zaczepnięte 21 grudnia 2019. Strona internetowa: <https://www.rp.pl/Edukacja/171028938-Strzelac-do-bydla-Naukowiec-z-UMCS-ukarany.html>
- Szacki J. (2010). Wokół etyki polskiego humanisty. *Nauka*, 3.
- TVN24 (2019). *Zybertowicz: robi się świętych z ludzi, których zachowanie pozostawia wiele do życzenia*. Zaczepnięte 18 listopada 2019. Strona internetowa: <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/andrzej-zybertowicz-o-idealizowaniu-wizerunku-osob-w-przestrzeni-publicznej,903617.html>
- UMCS (2017). *Stanowisko władz rektorskich w sprawie wypowiedzi dra hab. A. Górkę*. Zaczepnięte 18 listopada 2019. Strona internetowa: <https://www.umcs.pl/pl/sprostowania,6053,stanowisko-wladz-rektorskich-w-sprawie-wypowiedzi-dra-hab-a-gorka,53357.chtm>

- UMK (2019). *Komunikat w sprawie postępowania dyscyplinarnego*. Zaczepnięte 21 grudnia 2019. Strona internetowa: <https://www.umk.pl/wiadomosci/?id=26308>
- UMK: Prof. Nalaskowski przywrócony do obowiązków. Zaczepnięte 21 grudnia 2019. Strona internetowa: <https://www.rp.pl/LGBT/190919224-UMK-Prof-Nalaskowski-przywrocony-do-obowiazkow.html>
- Umorzono postępowanie ws. prof. Bartyzela. Zarzucano mu antysemityzm. Zaczepnięte 21 grudnia 2019. Strona internetowa: <https://www.dorzeczy.pl/kraj/106138/umorzono-postepowanie-ws-prof-bartyzela-zarzucano-mu-antysemityzm.html>
- Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018, poz. 1668).
- Weber M. (1985). Sens „wolnej od wartościowań” socjologii i ekonomii. W: A. Chmielecki (wyb. i opr.), *Problemy socjologii wiedzy*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Weber M. (1919). *Politik als Beruf: Wissenschaft als Beruf*. München-Leipzig: Duncker & Humblot.
- Wittgenstein L. (2000). *Tractatus Logico-Philosophicus*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Plakaty wyborcze

- Plakat [1] Agnieszki Nalewajek. Zaczepnięte 18 listopada 2019. Strona internetowa: <http://naszgarbow.pl/zawsze-po-stronie-ludzi-wywiad-z-dr-agnieszka-nalawajek-kandydatem-na-stanowisko-wojta-gminy-garbow-2014-2018/>
- Plakat [2] Andrzeja Zybortowicza. Zaczepnięte 18 listopada 2019. Strona internetowa: <http://zybertowicz.pl/wp-content/uploads/2014/05/konwencja-wyborcza-629x1024.jpg>
- Plakat [3] Jacka Majchrowskiego. Zaczepnięte 18 listopada 2019. Strona internetowa: <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,24008681,wybory-2018-czy-kandydat-na-plakacie-przypomina-siebie.html?disableRedirects=true>
- Plakat [4] Leszka Danielewskiego. Zaczepnięte 18 listopada 2019. Strona internetowa: http://lublin.wyborcza.pl/lublin/1,48724,16877387,Plakat_wyborczy_przy_szkole__Radny_PO_zlamal_prawo.html